

SZCZUTEK

Szczutek wychodzi od roku 1869 co Niedziele.

Premiura zamiejscowa z przesyłką pocztową kosztuje całorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 ct.

W Wielkiem księstwie Poznańskiem talarów.

We Francji, Szwajcarji i Włoszech całorocznie 21 franków.

Premiura może być w redakcji „Szczutka“ przy ulicy Sobieskiego, gdzie sklep Jürgensa, pod liczbą 4 I. piętro; we wszystkich księgarniach i agencjach dzienników i we wszystkich urzędach pocztowych.

Reklamacje nie opłacają się.

Listy przyjmują się tylko opłacone.

Manuskrypta nie zwracają się.



Premiura we Lwowie kosztuje z przesyłką pocztą miejscową do domu całorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 centów.

Numer pojedynczy kosztuje 20 ct.

Dodatek zawiera łamigłówniki, szarady, zadania szachowe i inseraty.

Inseraty drukują się za opłatą 6 ct. od wiersza drobnym drukiem w jednej szpalcie. Stronica inseratowa zawiera cztery szpalty.

Inseraty przyjmuje: Administracja Szczutka; drukarnia K. Pillera; Agencja W. Piątkowskiego przy placu katedralnym.

W Wiedniu: Agencja Haasenstein i Vogel. — W Berlinie: Rudolf Moos.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

ZE ŚWIATA.

(k up l e c i k n a o d g r z e w a n ą n u t ę.)

Odkąd na Sedanu polach
Napoleońskie padły znaki,
Szarpia ciało biednej Francji
Domorodne dzikie ptaki:
To komuna, to burbony,
Orleany episiery,
A na końcu mały Lulu
Z wielką rzymską cyfrą: cztery!
Więc tłum wielkich polityków,
Chce ją leczyć pośród krzyków;
W całej Francji ciężko chorej
Same dzisiaj są doktory,
Są doktory!

* * *

Ale na cóż tu doktorów?
Dość jednego cyrulika,
Aby poznać, że jedynym
Jest lekarstwem: republika!

Dawno tego kordyjału
Trzeba było mężnie zażyć,
I na rożnie je usmarzyć.
Jednym rzutem zdusić sepy
Dziś, sep każdy chce mieć pieczę,
Więc się praca ciężko wlecze,
I nie mogą Francji chorej
Znaleść leków jej doktory,
Jej doktory!

Szczwany zewsząd Mac-Mahoni
Wzniósł nareszcie, (żał się Boże!)
Jakaś formę republiki,
Wedle której żyć nie może;
Jakaś dziwna, połowiczna;
Ledwie w izbie uchwalona
Już ma ręce snąć spętane,
Żyć nie może i nie kona...
I gdzież miejsce dać nadziei?

Ministerjum się nie klei,
Izba chora, naród chory,
Nawet chore są doktory,
Są doktory!

* * *

Od Buffeta, Decazesza
Do Wallona i Pasquie'ra,
Każdy jeszcze o czemś myśli,
Każdy na coś się obziera,
I nikt jakoś pretendentom
Nie chce wypowiedzieć jasno:
Dość nam jednej republiki,
A was niechaj gromy trzasną!
Więc w nagrodę tej skromności
Lulu pewnie wnet zagości,
Siądzie na tem ciele chorem,
By znów Francji być doktorem,
Być doktorem!



Tajne posiedzenie komitetu

urządzającego festyn.

(Spisane przez kogoś, co słyszy, jak trawa rośnie).

Przewodniczący: Będziemy radzili nad tem, kogo zaprosić należy. Proszę wnioski stawiać.

Arcykapłan komitetu: Panowie i poeci. Zaczniemy od tego, kogo prosić nie będziemy? Nie prędko znowu zejdziemy się w tak pięknym komplecie, i pokrewne nasze duchy nie rychło będą mogły wyrokować o tem, kto niegodny naszej laski.

Pierwszy poeta: Tak panowie, naszą nielaską piętnujemy ludzi.

Wszyscy razem: Brawo! A więc piętnujemy.

Drugi poeta: Nie, panowie. Najpierw namaszcujemy a potem piętnujemy.

Arcykapłan: Milczeć! Przy toastach będziesz pan miał głos. Wnoszę, abyśmy najpierw napiętnowali pana: A, B, C, D, E aż do K., a potem od K do Z, Ż, Ź.

Jeden z naiwnych: A kogoż namaszcimy?

Arcykapłan: Śmieszne pytanie. Nas samych jest już dziesięciu namaszczonych; niech każdy jeszcze dobierze sobie dziesięciu pokrewnych, a będzie komplet gotowy. My wyszukujemy niegodnych i piętnujemy.

Chór: Piętnujemy, piętnujemy.

Arcykapłan: A więc bierzmy się do pana A. Powiadają o nim że myśli, i że to co myśli pisze. Takiego bezmyślnego pisarza wyrzucić. Czy czytał kto z panów jego rzeczy?

Chór: Nikt.

Arcykapłan: Tem gorzej dla niego. A więc napiętnować i nie prosić.

Chór: Napiętnować i nie prosić!

Arcykapłan: Teraz bierzmy się do pana B. Człowiek ten nie uklonił mi się wczoraj;

wprawdzie mówią o nim w mieście dobrze, ale co nas obchodzi ulica.

Pierwszy poeta: Uraził arcykapłana. Czy słyszycie? Olymp nasz go potępia i przeklina. Wyrzucić z listy i napiętnować.

Chór: Zgoda!

Arcykapłan: Teraz zmasakrujemy pana C. Indywiduum to nie go dnie pisze tak, że ja go nie rozumię, i przy tem śmieje się. Zdaje mi się nawet, że się ze mnie śmieje.

Różne głosy: I ze mnie, i ze mnie, napiętnować niegodziwego.

Naiwny: Ależ panowie! Człowiek ten bil się, siedział, i kraj w niem ceni zasługi i ofiary.

Chór: Milcz pan! Wyrzucmy naiwnego. Precz! **Naiwny wychodzi.**

Arcykapłan: No, chwała Bogu, teraz jesteśmy już sami swoi. Proponuję, abyśmy bez debaty resztę od D do Z hurtem wypiętnowali. Niechaj społeczeństwo wie, że jest ktoś, co dzierzy w ręku miecz sprawiedliwości.

Chór: Zgoda!

Drugi poeta: Hola panowie! Między niemi jest jeden mąż z „Gazety Lwowskiej.“ Co o nas powiedzą, jeżeli i tego potępimy? Panowie, stojąc na straży czystości ducha narodowego, uważajmy na siebie. Wnoszę, byśmy tego pana uroczystie zaprosili.

Arcykapłan: Popieram wniosek. Istotnie, mąż, o którym mówi nasz drugi poeta, jest bardzo grzecznym. Zaprosimy go.

Przewodniczący: Przepraszamy ducha jego za chwilową urazę. Proszę powstać na znak przeprosin.

Wszyscy wstają.

Przewodniczący: A teraz, panowie, idźcie do domów waszych i myślcie nad wielkością myśli waszych, które świat wkrótce usłyszy, uwielbi i uwieńczy.

Zapytalski i Odrębalski.



Z. Jakież wrażenie wyniosłeś z uczyty dla Goszczyńskiego?

O. Przekonałem się, że Polacy stają się narodem coraz gorszych wierszy — i niestety coraz gorszego wina.

W kawiarni lwowskiej.

(Rozmowa literacka.)

A. Czemu ty właściwie jesteś, materialistą czy idealistą?

B. Ja?! (ponurym głosem) Ja?! ja jestem toaścistą. Czy nie czytałeś mego toastu?

Telegramy „Szczutka.“

Wiedeń 12. Marca. Kolej Albrechta otrzymała zapomogę w kwocie 1½ centa; reszta potrzebnej kwoty ma być odbita na skórze urzędników.

Wiedeń 13. Marca. Ministerjum po długiej naradzie zakazało śpiewać „Gorzkie żale“ i poleciło ministrowi rodakowi wypracować nowe psalmy pod tytułem: „O du mein lieber Augustin.“

F E J L E T O N.

Zarys chemii społecznej.

(Ciąg dalszy.)

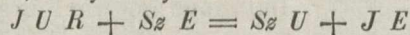
Grupa III.

R = rabies. J = jad. U = uzurpacja.

Pierwiastki te w prostym do siebie stosunku, dają znany smrodliwy związek chemiczny o formule J U R.

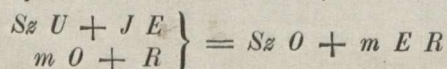
Jestto kwas żrący, tak pozbawiony wszelkich zasad, że wszystko rozsada. Pokupnym jest obecnie do wyprawy juchtu moskiewskiego i rzemieni na knuty.

Ciekawe są dalsze związki tych pierwiastków. I tak: dodawszy do powyższego kwasu po jednym atomie szwindlu Sz i elastyczności E, otrzymamy:



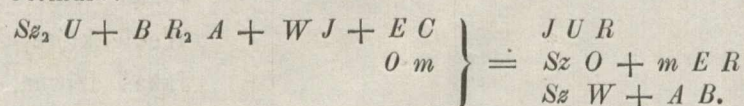
Uzyskana w ten sposób sól krystalizuje w kryształach brudno-białych, podczas gdy R się ulatnia.

Rozpuścimy teraz tę sól w wodzie, przedestylowanej należycie przez alembik konstrukcji kahalnej i dodajmy następnie po jednej drobinie ministerjalności m i ognia O w allotropicznym stanie orientalnym, oraz atom rabies R, natenczas:



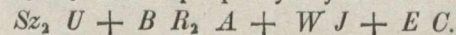
UJ zaś osadza się na dnie. Nowy ten związek jest masą zbitą, lepka, cuchnącą i dziwnie elastyczną pod działaniem nie tyle prasy ile prasowego bióra i dźwigni zwanej reptilienfondem. Użytek tego związku jeszcze dotąd nieznan; zdaje się być za podły do jakiegokolwiek użytku.

Związek Sz U + J E jest dokładnym bardzo typem pośrednim pomiędzy obydwojma krańcowemi związkami J U R i Sz O + m E R. Najlepszym tego dowodem, iż po dodaniu ognia ministerjalnego O m, otrzymać je można obydwa z znanej dobrze kilkuzasadowej soli, jakto wskazuje następująca formuła:



Ostatni ten związek precipituje jako poboczny, podczas gdy C (czułość) najszlachetniejszy pierwiastek powyższej soli kilkuzasadowej, całkiem się ulatnia.

Jestto niemały tryumf chemii, iż drogą umiejętnej analizy udowadnia, iż pierwiastki wszystkich trzech powyższych związków, mieszczą się w tak pospolitym jak:



(C. d. n.)

Pismo redaktora „Słowa“ do Bismarka.

Excellenz!

Ne znaju dobre po nimecki, *weil nur vierte Klasse geendigt*. Ja je redaktor „Słowa“ *und bin sehr liberal*, znaju na pamiat' dwa paragrafy *der konfessionellen Gesetze*. I za toje ja je *Maertyrer*. *Hier ist* archiepiskop Sembratowicz, *hat nach meiner Ueberzeugung konspirirt mit Kullmann...* win exkomunikował mene i zakazał borytelam prenumerowaty „Słowo.“ *Also* zważywszy, szczo *fuer dieses dumme Volk* taki ne treba gazety; zważywszy, szczo Moskali jakoś ne prysyłajut *Subvention*, a tylko trochi osełdciw i boczku rumu brazylijskaho;

Unterzeichneter prosyt o mistce *Gefaeignisswaertera* pry polskich biskupach z poznajnskoj gubernji.

Anbei przyłączajutsia:

- a) *Moralitaetszeugniss* wid Sadyka-Paszy,
- b) *Armutszeugniss* wid x. Małynowskoho i
- c) *Qualifications-Tabelle* wid Popela, chołmskoho archimandryty.

Lemberg im Maerz.

Redaktor „Słowa.“

We Włoszech.

Dramat niedalekiej przyszłości.

(Wieś kąpielowa Maladetta. W restauracji hotelowej. Przez otwarte okna śmieje się niebo włoskie.)

Ofenheim (do swoich dzieci): Uczcijmy naturę wspomniała. Zjedzmy chleb z masłem! (ujrzawszy *Banhansa*) brrr!

Banhans: Garsonie, chleba, lecz nie z masłem a z kwargłami okomunieckimi!

Ofenheim: Garsonie, proszę o zupę z serem lamezańskim!

Banhans: Proszę o zupę z wnętrzości raków a la *Neuda*!

Ofenheim: Proszę o beuf a la *Barychar*!

Banhans: A ja o sznycel z siekanego mięsa a la sędzia przysięgły!

Ofenheim: Proszę o cygaro!

Banhans: Garsonie, fajki!

(Wechodzi dr. Szmuzzelino, jeneralny dyrektor kolei Maladetta-Mortadella.)

Dr. Szmuzzelino: *Signori*, nieszczęście, wielkie nieszczęście! Nie mogę zebrać rady zawiadowczej, potrzebuję jeszcze dwóch członków! Królestwo włoskie za dwóch członków!

(Ofenheim patrzy na Banhansa. Banhans zarumieniony spuszcza oczy.)

Dr. Szmuzzelino: Kolej nasza robi świetne interesa.

Jestem umocowany, każdemu członkowi rady zaproponować *douceur* w wysokości 100.000 lirów, dziedziczną dywidendę i wolne bilety jazdy I. klasą dla lokajów, praczki i guwernera.

(Ofenheim mruga do Banhansa. Banhans uśmiecha się.)

Ofenheim (przybliżając się do Banhansa *dolce*) *Banhansie!*

Banhans (tremolando): O *Offenheimie!*

Ofenheim: Ja ciebie zawsze poważałem!

Banhans: Ja ciebie zawsze kochałem! Wszystko było tylko intrygą!

Ofenheim: Lecz prawda, jam niewinny?

Banhans: Jak anioł!

Ofenheim: O my dear!

Banhans: O mój miłutky!

Tableau.

Telegram zagrobowy, nadesłany podczas festynu, adresowany do młodych toaścistów.

Jestli miłość Ojczyzny wasze budzi lutnie, Pooóż się nad jej mową pastwicie okrutnie?!

Fr. Morawski.

Polityk lwowski,

po przeczytaniu „Gazety Narodowej“ z d. 12 marca



Coś się święci — coś się święci!

Mężę stanu *Narodówki*

Przed kwartałem panie tego

Zmian odkryli już wskazówki.

Primo: objad był u dworu...

Że dwór jada, nie nowina,

Lecz w tem musi być coś przecie,

Gdy się kwartał rozpoczyna?

Na objedzie tym był *Piret*...

To coś niby więcej trochu,

Tylko kwestja czy ten *piret*

Był z kartofli czy też z grochu?...

Dalej był tam *Wurmbrand*, *Schmerling*,

Rauscher, *Thun* i *Esterhazy*...

Znowu kwestja, bo nie wiedzieć,

Kura, bifszyk czy też zrazy?...

W końcu był tam i *Szwarcenberg*,

Tylko nie wiem ser, czy książę?

Hem! ser, kura, bifszyk, *piret*!

Co też z tego się wywiąże?...

Z wskazówkami temi łączy

Narodówka tę wiadomość,

Że do *Wiednia* zawezwanym

Został namiestnik *Jegomość*.

Cesarz sam miał go zawezwać

We dwie godzin po objedzie...

Ser, namiestnik, bifszyk, *piret*!...

Hem ten tego to, coś będzie?

Ha — ha, wiem już! Wymyśliłem

Kombinację już misterną:

Ot, namiestnik pójdzie w pensję,

I — *Galicja* zrobi terno!

G O G O.



Dzisiaj lepiej być poetą
Niżli posłem lub hofratem;
Zaraz festyn mu wyprawia
I zakrzyczą go wiwatem!

Pan *Goszczyński* był niedawno
Bohaterem dnia w ratuszu,
Musiał słuchać mnóstwo wierszy,
Pełnych ognia, animuszu.

Że też nasza polakerja
Zawsze swym niesmakiem grzeszy —
Gadać dziesięć deklamacyj
Do takiego, co sam pisze!

Przypominać czas powstania,
Wolać groźnej pomsty nieba,
I to przed tym, co w *Paryżu*
Przez powstania nie miał chleba!

Czyż nie lepiej było, proszę,
Zamiast czczych oracyj *bzika*
Dać w karnawał bał wspaniały
I zaprosić namiestnika?

I pokazać staruszkowi
Młodzież naszą uśmiechniętą,
Z szykiem w ruchach, z gracją w mowie
I z miłością kraju świętą?

Korespondencja Redakcji.

— *Or. we Lwowie*. Niepotrzebne trudy. Rzecz się sama wyjaśniła. — *Zł. w Krakowie*. Nie udało się. — *M. w Zaleszczykach*. Pojawi się w osobnej broszurze. — *Kr. we Lwowie*. Myśl równie niejasna jak i stylizacja. — *Pp. w St.* Nie możemy! — *A. w M.* A przywoitość gdzie?

Od administracji.

Rocznik kompletny z r. 1874, ozdobnie oprawny, stanowiący spory tom kosztuje z przesyłką pocztową tylko 6 złr. w. a. Roczniki z lat dawniejszych sprzedaje się po 5 złr. — Kalendarz na rok bieżący, powszechnie uznany za najlepszy i najpraktyczniejszy kosztuje 50 ct. —

Do tego numeru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych: „Cennik nasion, jarzyn, kwiatów itd.“ głównego składu *Nasion „Teofila Łuchiego.“*

Przed sądem ministerjalnym.



Oskarżyciel Stremayer: „Panowie, oto straszny zbrodniarz, aresztowany w Galicji. Co każecie zrobić z tym ciężkim wrogiem?
Sąd jednogłośnie wydaje wyrok: Zamknąć, spalić i telegrafować do Galicji: „Rząd sprzyja krajowi.“
Ziemialkowski do siebie: Jakie to szczęście, żeś ogluchł. Nie potrzebuję się rumienić.

Rozwiązanie zadania konikowego z Nr. 10.

Życ za swe czasy, czcic czasy ubiegłe,
I sad zasadzić, a i dom postawić,
I sławy ojców za siebie poprawić,
I do kościoła dodać chociaż cegłę,
I źródło dobyć, a i księgę nową
Na starą pułkę położyć dębową;
I zdobyć serce i dziecię wychować,
I młodą duszę w życiu pokierować;
To cel nasz w dziejach, w domu, i w kościele,
Nie wiele zdolasz, więc rób choć nie wiele,
Bo tylko pracą znaczą się te lata,
Lub — — — milczkiem zejdziesz z świata !...

SZARADY.

I.

Dwie pierwsze sieką w bitwach lby płatają,
Trzecia i piąta płacą, świecą, grają,
Czwarta wraz z piątą ważność w dziejach mają,
Punkta od których wspak pierwszą zliczają.
Całość to góry, tysiące mil dają,
Dodam tylko, że się od **A** zaczynają.

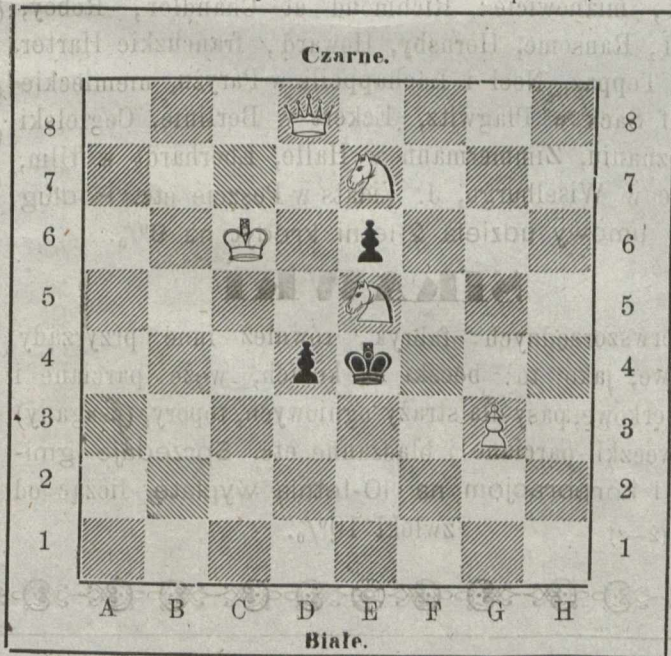
II.

Dwie pierwsze w Turcji godność albo imię,
I pierwsza z trzecią tamże urząd dzierży,
Druga i trzecia związek lub przymierze,
Czwarta to droga albo li ślad w ziemie,
Całość jest potwór wielce obrzydliwy,
Zwie on się różnie, lecz zawsze straszliwy.

Zadania szachowe.

ZADANIE VIII.

Białe zaczynają i dają mata za trzecim posunięciem.



Rozwiązanie zadania VII. podamy w numerze następnym.

Rudolf Schwarz,

(4—4)

**udziela naukę gry na fortepianie, Harmonium
i Organach.**

Bliższe wyjaśnienie udziela z grzeczności W. pan Karol Mikuli
Dyrektor tow. muz. lub takowe u W. pana Karola Alznera w ho-
teli Europejskim między 2—4 godz. po połud. zasiągnąć można.

Nr. 11.

Ruchu literackiego

WYSZEDŁ I ZAWIERA:

Jubileusz Seweryna Goszczyńskiego. — Biały Murzyn, powieść Michała Bałuckiego. — Listy Juliusza Słowackiego, (c. d.) — Obrazy Kalifornii, nowele amerykańskie Bret-Harta, przekład Pauliny Wilkońskiej. — Alfred de Musset i czas jego, przez Jana Amborskiego (c. d.) — Podróż po Hiszpanii, przez dr. Jana Stellę Sawickiego, (c. d.) — Syn Znajdy, powieść ukraińska, przez Piotra Jaxę Bykowskiego, (c. d.) — Podróż na księżyc, odbyta w 97 godzinach, przez Juliusza Verne. — Bibliografia polska i zagraniczna. — Kronika artystyczna. — Wiadomości z kraju i zagranicy. — Nowości podawane przez księgarnię Gubrynowicza i Schmidta.

Cena kwartalna 2 złr. 50 ct.

WYDAWCY.

Herbata
chińsko-rosyjska
ze zbioru
1873/4
Lwowie
ulica Halicka
zlecenia skutecz-
niają się natychmiast.
(9—9)

K. BALLABAN

BALSAM

Vetorinięgo.

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekar-
skie uznany i zalecany jako nie-
zawodny środek na reumatyzm,
osłabienie nerwów, kureze, ból
zębów, fluksje, szczególnie na ra-
ny i poparzenia — dostać można
w każdej aptece i w fabryce we
Lwowie flakon po 1 złr. 50 cent.

9—9

C. k. uprz. kolej gal. Karola Ludwika.

Konkurs.

Z dniem 1-go Kwietnia b. r. wypuszczą się
w **dzierżawę restauracja** na dworcu kolejowym
w **Podwołoczyskach**, przedsiębiorcy ku temu uzdol-
nionemu.

Bliższe warunki dzierżawy przejrzeć można w Dy-
rekcji ruchu c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika
w biurze oddziału technicznego.

Uprasza się szanownych konkurentów, aby swe
oferty, w których mianowicie uzdolnienie do prowadzenia
restauracji ma być wykazanem, najdalej do **15. Marca
1875** do podpisanej Dyrekcji ruchu wniosli.

We Lwowie, dnia 4. Marca 1875.

Dyrekcja ruchu.

1-3

LWOWSKIE TOWARZYSTWO STOLARSKIE

we LWOWIE, przy placu Dominikańskim l. 1,

poleca swój

własnymi z najsuchszego materiału i podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów wykonanemi
wyrobami obficie zaopatrzony**SKŁAD MEBLI,**

oraz wielki wybór

luster, materji na mebli, dywanów, sukna na podłogi, karniszów i kutasów do
okien, jakoteż mebli giętych i mebli żelaznych

po cenach stałych i niskich.

Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe pod
zaręczaniem spieszego i dokładnego wykonania.**Die Lemberger Tischler - Gesellschaft**

in LEMBERG, Dominikaner-Platz Nr 1,

empfiehlt ihre mit eigenen nach den neuesten und geschmackvollsten Facons angefertigten Erzeugnisse
wohl versehen**MEUBEL-NIEDERLAGE,**

sowie eine grosse Auswahl

Spiegel, Meubelstoffe, Teppiche, Lauf-Tücher, Vorhäng-Quasten, Eisenmeubel u. Meubel
aus gebogenem Holze zu festen und billigen Preisen.

W każdym domu rodzicielskim

jak i u przelozonych zakla'ow powinno się znaj-
dować dziełko **Dr. A. Bergera** lekarza
praktykującego we Lwowie, pod tytułem:**„CHOROBY DZIECIĘCE“****Kur, Ospa, Szkarlatyna i Angina,**
rys popularny. Do nabycia we wszystkich księgarniach
we Lwowie, również u Autora **ulica Halicka**
Nr. 18. I. piętro.

3-9

J. Drexler & Synowie

we LWOWIE plac Kapitulny Nr. 2,

polecają swój obficie zaopatrzony

Magazyn płócienstołowej bielizny, ręczników, chustek do nosa, drel-
chów, dymek nicianych i bawełnianych,

SCHIRTINGÓW, PERKALI I KRETONÓW na suknie damskie,

SKARPETEK i POŃCZOCZ,

kaftaników, chustek damskich i flanelk.

We wielkim wyborze

Materje na meble: gobeliny, rypsy
i kretony**Angielskie dywany,**

Kapy gobelinowe i rypsove na łózka i stoły.

GŁÓWNY SKŁAD kolder szytych i flanelowych**MATERACÓW, PODUSZEK** pierzanych i włosiennych,

waty, bawełny i owczej wety,

gotowych sienników, prześcieradeł i poszewek.

W różnych fasonach i wielkościach

Łózka żelazne.Cenniki i rysunki łózek, oraz próbki rozmaitych towarów
wedle życzenia na prowincji przysyłamy franco. Wszelkie zamówienia
listowne odwrotną pocztą, a obstalunki na pościel i bieliznę w naj-
krótszym czasie uskuteczniają się.

1-2

A. SZELISKI.

we LWOWIE, ulica Majera l. 7,

poleca swój skład obficie zaopatrzony w maszyny i na-
rzędzia rolnicze, sprowadzone z pierwszych zagranicznych
fabryk, mianowicie: Richmond et Chandler, Robey,
Bental, Ransome, Hornsby, Howard, francuzkie Harter
Aine, Teppaz, Noel i Lachappelle w Paryżu, niemieckie
Rudolf Sack w Plagwitz, Eckert w Berlinie, Cegielski
w Poznaniu, Zimmermann w Halle, Eberhardt w Ulm,
Kühne w Wiselburgu, J. Vidats w Peszcie etc. Podług
umowy udziela 2-letni kredyt na 9%.**SIKAWKI**z pierwszorzędných fabryk, również inne przyrządy
ogniowe, jako to: beczki na kołach, węże parciane i
gutaperkowe, pasy dla straży ogniowych, topory, (czagany)
koneweczki parciane i blaszanne etc. Sprzedaje gmi-
nom i korporacjom na 10-letnią wypłatę licząc od
(2-9) zwłoki 10%.

Koszule męskie szirtingowe białe po zł. 1.60,

2, 2.25, 2.40, 2.60, 2.80, 3 i wyżej.

Koszule męskie szirtingowe kolorowe z 2 koł-
nierzami po 3 zł.

Koszule męskie Oxford z 2 kołnierzami po 3 zł.

Kołnierze tuzin zł. 2.80.

Manszety tuzin zł. 4.50 i wyżej, para 40 ct.

i wyżej.

Krawaty najmodniejsze od ct. 25 do zł. 3.

Chustki do nosa po ct. 23, 28, 35 i wyżej.

jedwabne i wełniane (cachez nez)

w największym wyborze.

Skarpetki tuzin od zł. 3.50 do 13.

Kapelusze filcowe od zł. 2.50 do 5.

Nowo otworzony magazyn

F. Towarnicki i P. Langner

we Lwowie,

plac Marjacki l. 9,

polecają

po cenach bardzo przystępnych:

Cylindry składane (Chapeaux claques) naj-
nowszego fasonu od zł. 6.50, do 9.50.

Czapki sukienne, filc. i futrzane od zł. 2 do 10.

Rękawiczki glansowane pragskie o 1. gu-
ziczku zł. 1.10, o 2. guziczkach zł. 1.20.

Rękawiczki sarnie o 1. guziczku zł. 1.30,

o 2. guziczkach 1.40.

Obuwie męskie.

Płaszcz gutaperkowe, Kalosze. 3-3

Parasole, Płaidy angielskie.

Kocyki wełniane na łózka, Dywany i

Dywaniki.

Kufry i Torby do podróży.

Woda kolonka i Mydła toaletowe.

Koszule flanelowe, Kaftaniki, Spodnie, Skarpetki wełniane, Chodniki na łokcie itp.

Łaskawe zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą, nie licząc nic za opakowanie.

C. k. uprzyw. galic.



kolej Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Od 20. Lutego r. b. począwszy aż do dalszego postanowienia wchodzi w użycie w związku kolejowym Szczecińsko-galicyskim-rumuńskim nowa taryfa specjalna dla transportu drzewa w ładunku w całych wozach pomiędzy niektórymi stacjami kolei Arcyks. Albrechta, kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, kolei galic. Karola-Ludwika i kolei północnej Cesarza Ferdynanda z jednej strony, a stacją Szczecinem z drugiej strony.

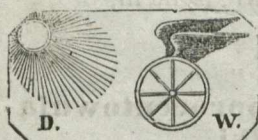
Równocześnie przystępuje także kolej Arcyksięcia Albrechta ze stacjami Szczerec, Stryj, Bolechów, Dolina i Kałusz, z transportem i innych towarów do bezpośredniego obrotu kolejowego w kierunku do Szczecina na Lwów.

Odnośny ku temu zaprowadzony dodatek II. do taryfy z dnia 1. Września 1873 dla związkowego obrotu towarowego Szczecińsko-galicysko-rumuńskiego, oznacza przypadające bezpośrednie opłaty taryfowe i może być nabytym w biurach naszej Dyrekcji ruchu, na naszych stacjach związkowych, jakoteż w naszym ekonomacie we Wiedniu.

Lwów w Lutym 1875.

Dyrekcja ruchu.

3-3



Główny skład LAMP

c. k. uprzywilejowanej fabryki

R. Ditmar

przy placu Marjackim we Lwowie,
poleca swój

najobficiej zaopatrzone **MAGAZYN**

LAMP

salonowych, wiszących, ściennych, i
tatarń ulicznych.

Sprzedż hurtowna i cząstkowa

po najniższych stałych cenach fabrycznych

WZORY I GENNIKI

na żądanie rozsyłam bezpłatnie.

Rozsyłka za pobraniem pocztowem i
kolejowem.

W głównym składzie nafty

sprzedają po cenach od 1. Października
znacznie niższych.

Prawdziwie amerykański **PETROLEUM**
za 1 ft. 24 ct., od ćwierć cetn. wyżej za 1 ft. 22 ct.

NAFTA SALONOWA dwukrotnie rafinowana Nr. I.

za 1 ft. 24 ct., od ćwierć cetnara wyżej za 1 funt 22 ct.

NAFTA GOSPODARSKA również przednia Nr. II.

za 1 funt 20 ct., od ćwierć cetnara wyżej za 1 funt 18 ct.

Opakowania w naczyniach blaszanych, kamiennych i w beczkach
oblicza się po własnych kosztach (5-?)

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filje

in **Krakowie, Czerniowiecach i Tarnopolu** od dnia

15. Czerwca 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

5 procentowe płatne w 14 dni po wypowiedzeniu

5½ procentowe płatne w 45 dni po wypowiedzeniu

6 procentowe płatne w 90 dni po wypowiedzeniu

Wszystkie 6½ procentowe asygnaty kasowe w obiegu
jeszcze się znajdujące będą oprocentowane począwszy od dnia
15. Czerwca 1875 tylko po 6% z 90 dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, 10. Marca 1875.

(10-?)

Dyrekcja.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń

ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości:

Dział ubezpieczeń na życie

zabezpiecza za opłatą taniej i stałej premii:

a) **Na wypadek śmierci:** mocą ubezpieczenia tego rodzaju zapewnia się za opłatą małej rocznej premii kapitał, który będzie wypłacony spadkobiercom po śmierci zabezpieczonej osoby nawet w razie, gdyby śmierć nastąpiła natychmiast po zawarciu odnośnej ugody.

b) **Posagi:** ten rodzaj ubezpieczenia jest szczególnie stosowny dla dziewcząt, którym można zapewnić tym sposobem kapitał, gdy dojdą do 18., 21. lub 24. roku życia.

c) **Stypendja:** dla chłopców, którym się zapewnia w ten sposób roczną kwotę na czas, gdy uczęszczają do wyższych zakładów naukowych

Towarzystwo wprowadziło tudzież:

Wzajemne spółki na przeżycie,

jako szczególnie korzystny sposób procentowania oszczędzonego grosza wkładki bowiem pomnażają się nie tylko odsetkami i odsetkami od do setek, lecz też częściami spadku po zmarłych uczestnikach jednej i tej samej spółki.

Przykład ubezpieczenia na wypadek śmierci:

Osoba zdrowa mająca lat 35, opłaca kwartalnie 6 zfr. 69 ent. jeżeli chce zapewnić spadkobiercom 1000 zfr. kapitału.

Dotyczących bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością dyrekcja we Lwowie ulica Skarbowska 1. 2, jakoteż ajenci Towarzystwa we wszystkich miastach i miasteczkach; tamże można dostać bezpłatnie obszernych prospektów ubezpieczenia na życie.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpiecza także:

a) Domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki, maszyny, towary na składzie, narzędzia, bieliznę i suknie, sprzęty domowe, bydło, d. szkód wyrządzonych od ognia, piorunu i eksplozji.

b) Ziemioplody i owoce od szkód wyrządzonych przez gradobicie.

c) Ruchomości podczas transportu lądem i wodą.

Doходzenie szkód wszelkiego rodzaju przeprowadza Towarzystwo jak najspieszniej, a należące się wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym czasie.

Filia c. k. uprzyw. austr.

Filia Zakładu kred. dla handlu i przemysłu

we Lwowie

wydaje

5% Asygnaty kasowe

z 14 dniowym terminem wypowiedzenia

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że wszystkie w obiegu znajdujące się asygnaty kasowe 5 1/2 procentowe a względnie 6 procentowe, od 15go Sierpnia r. b. zacząwszy po 5 od sta za 14tu dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą.

Lwów, 11. Lipca 1874.

C. k. uprzyw. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

Wydaje 6% Listy hipoteczne,

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2. lipca 1868 D. P. XXXV:II. nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1870 na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumę równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie**, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie**, **Czerniowcach** i **Tarnopolu**;

w **Wiedniu**, kantor wymiany bankowy niższo - austriackiego Towarzystwa eskontowego i Union-Bank;

w **Pradze**, Filia c. k. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;

w **Bernie**, c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;

w **Berlinie**, pp. Meyer et Comp.;

w **Warszawie**, p. Leon Epstein.

(6-9)

Towarzystwo

Gal. kasy zaliczkowej

21. ulica Halicka,

przyjmuje

Wkłádki na książeczki oszczędności

od jednego zfr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je

po 6% z 3 dniowym wypowiedzeniem,

po 7% z 14 " " "

po 8% z 30 " " "

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.

(6-9)

KANTOR WYMIANY

ces. król. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym.

6-9